



### Wangari Maathai – Healing the Land

Miałem około dziesięciu lat, gdy pierwszy raz usłyszałem o profesor Wangari Maathai. Podśluchiwałem rozmowę mojej mamy z przyjaciółką na temat czasów, gdy studiowały na Wydziale Weterynarii Uniwersytetu w Nairobi. Mówiły o Maathai pierwszej kobiecie ze Wschodniej i Środkowej Afryki, która zdobyła doktorat – niemały wyczyn!

Lata później, gdy byłem studentem Kształtowania i Zarządzania Środowiskiem, Wangari Maathai i the Green Belt Movement często pojawiały się w rozmowach i debatach, które prowadziliśmy z kolegami w czasie wykładów o rozwoju społeczności lokalnych czy spotkań klubu ochrony środowiska. Nawet wtedy, patrząc z dzisiejszej perspektywy, wciąż mało rozumiałem rolę prof. Maathai i Green Belt Movement w ochronie środowiska naturalnego Kenii.

Profesor Maathai, podobnie jak wiele osób o nastawieniu reformistycznym z Kenii lat dziewięćdziesiątych, została powołana do służby w nowej administracji rządowej Mwai Kibakiego w 2003 roku, jako wiceminister środowiska. Mówiło się nawet o możliwości objęcia przez nią stanowiska ministra. W 2004 roku, gdy prof. Maathai otrzymała Pokojową Nagrodę Nobla za zasługi na rzecz zrównoważonego rozwoju, pokoju i demokracji, uczeni momentalnie podjęli się analizy tego jak wiejski ruch zajmujący się sadzeniem drzew napędził światową sławę Maathai.

Dwa lata później, podczas studenckiego stażu w Komisji Sprawiedliwości i Pokoju stowarzyszenia kenijskich studentek, pierwszy raz osobiście zetknąłem się z Green Belt Movement. Moim zadaniem było zorganizowanie i poprowadzenie wystawy ekologicznej na światowy Dzień Środowiska. Jednym z podtematów jakie wyróżniłem dotyczył sposobów postępowania z plastikowymi odpadami. Green Belt Movement działał już na tym polu –

stworzyli projekt o japońskiej nazwie „Mottainai”, który krzewił idee ograniczenia ilości odpadów, przetwarzania, ponownego użycia oraz wprowadził czwarty element czyli „Szacunek”. Było to całkiem zaskakujące odkrycie, obalające mit - według którego Green Belt był wyłącznie zespołem zajmującym się sadzeniem drzew - wciąż krążący po moim małym mózgu.

To odkrycie było dla mnie bardzo ważne z dwóch powodów. Po pierwsze znaczna większość „miejskiej klasy średniej” w Nairobi i innych głównych miastach, postrzegało ochronę środowiska jako coś, co „zdarzyło się” na wsi, czy też, posługując się pospolitym miejskim żargonem, w „ushago”. Postrzegali oni działania Green Beltu jako coś stworzonego dla ludności rolnej z centralnych terenów górzystych albo zachodniej Kenii. Coś, co z pewnym opóźnieniem „kształciło” postawy obywatelskie, wzmacniało poczucie sprawstwa wieśniaków.

Po drugie zajęcie się tematem tworzyw sztucznych przez Green Belt Movement, było poważnym wyzwaniem rzuconym mieszkańcom miast. Działania ruchu nakłaniały ich do refleksji nad konsekwencjami wygod miejskiego życia, użyciem plastiku, i konsumpcyjny stylu życia w miastach. Niezależnie od tego czy chodziło o kupujących w supermarketach Nakumatt albo Uchumi (największe sieci sklepów w Kenii) czy z lokalnym kiosku w Korogocho (slumsy Nairobi). Im bardziej kenijska miejska klasa średnia zaczyna rozumieć i uświadamiać sobie potrzebę przejścia od słów do czynów, tym większy będzie wpływ na zajęcie się mnóstwem problemów dotyczących środowiska naturalnego z jakimi mierzy się Kenia.

Już od dziesięcioleci prof. Maathai śmiało zabiera głos na rzecz sprawy „uzdrowienia Krainy”. Nie ulega wątpliwości, iż udało jej się połączyć teorię z konkretnymi działaniami. Doświadczyłem tego sam, gdy zetknąłem się z kilkoma przywódcami społeczności lokalnej oraz wolontariuszami związanymi z Green Belt Movement na jednym ze zgromadzeń związanych z projektem „Mottainai”. Byli zmotywowani, pełni entuzjazmu oraz oddani swej roli. Nie jestem jednak pewien czy podobnie jest z kenijskimi władzami. Gdyby tak było, to prawdopodobnie już dawno podjęłyby one jakieś działania, by powstrzymać nielegalne wycinki drzew na 400,000 hektarowym obszarze leśnego kompleksu Mau, najważniejszego zbiornika wodnego Kenii. Kompleks Mau jest podporą sławnych na całym świecie, dzięki widowiskowym migracjom dzięki zwierzyny, ekosystemów Maasai Mara i Serengeti. Dlatego też widać jak istotną i nierozłączną częścią procesu „uzdawiania Krainy”, która utrzymuje nas przy życiu, jest ciągle nawoływanie prof. Maathai do dobrego zarządzania zasobami naturalnymi i skończenia z bezkarnym niszczeniem środowiska.

Wydaje się, że Kenia będzie wciąż borykać się problemami związanymi z zarządzaniem i dystrybucją zasobów naturalnych oraz walką z ubóstwem. Zgodnie z rządowym planem „Vision 2030” najważniejszym celem jest rozwój kraju, industrializacja i przejście do grupy krajów średniozamożnych do roku 2030.

Prof. Maathai i Green Belt Movement pokazują, że możliwe i konieczne jest pójście inną drogą – zrównoważonego rozwoju. Drogą, o której w 2030 roku – jak mam nadzieję – usłyszy wiele kenijskich dziesięciolatków, podsłuchujących rozmowy swych rodziców w zdrowym i czystym środowisku naturalnym.



**Allen Ottaro** – student zarządzania środowiskiem naturalnym i planowania.

Współpracował między innymi z Narodowym Biurem ds. Zarządzania Środowiskiem ( NEMA National Environment Management Authority ) w Nairobi, Kenia. Obecnie pracuje jako niezależny konsultant.